

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,45 mk., z odnośnikiem do pocztu przez listowego 4,35 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno słowo wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na sobotę, dnia 28-go lutego 1920.

Nr. 50.

Niezwykle ważna sprawa!

Niejasne były stosunki w naszej dzielnicy. Ratyfikacja pokoju czekać nam dała długo na zajęcie obszarów dzisiejszego województwa pomorskiego przez wojska polskie. A wszakże dopiero po wejściu ich mogły wniknąć władze cywilne.

Okrągły miesiąc od dnia ratyfikacji trwało, nim w Pucku stanął na krańcu Pomorza żołnierz polski. Nie nasza w tem wina. Nie zawinił tego też nikt, tylko właśnie tyle czasu wymagał naturalny rozwój wypadków. A wszakże dla nowych władz polskich, powstających wszędzie w miarę postępowania wojsk polskich, trzeba było stworzyć gdzieś miejsce centralne, siedzibę województwa.

Widocznie ze względów praktycznych zrobiono wówczas najbliższe granicy miasto polskie: Toruń — ową siedzibą wojewódzką. Trudno wymagać było, żeby wojewoda zasiadał gdziekolwiek bądź indziej na Pomorzu — zanim jeszcze wojska polskie zajęły przyszlą jego siedzibę. Wszak po doświadczeniach z niegodziwością Niemców spodziewać się bylibyśmy mogli największych przykrości, jakieby mu już ze strony samych władz wojskowych czyniono. Małoż to wiemy o sprawach grenszuców i innych tam „szuców” — „wehrów” i kto ich tam wie jak zwanych zbójcekich, na sposób wojskowy zorganizowanych band opryszków?

Teraz jednakże z zajęciem ziem naszych uporano się już w województwie pomorskim. Toruń widocznie okazał się nieodpowiedni dla władz najwyższych naszych, bo już w dniach ostatnich przebąkiwać poczęto coraz więcej o tem, że województwo pomorskie przeniesie siedzibę swą do Bydgoszczy.

Czyżby już dla niego tu na Pomorzu doprawdy miejsca nie było?

Miast w województwie naszym mamy za prawdę dosyć. Cały szereg ich dla ludności województwa daleko stosowniej jest położonych od Torunia i Bydgoszczy. Te jedną mają tylko zaletę jedną. Położone są bardzo wygodnie na torze kolejowym, prowadzącym w jedną stronę do Poznania, a w drugą do Warszawy.

Poza tem wszystko inne znajdziemy w Toruniu tak jak w Bydgoszczy podobnie, jak w każdym innym mieście Pomorza.

Jednakże nie kolejowa wygoda stanowić powinna o mieście, które ma zostać obrane na stałą siedzibę województwa. Rozstrzygać powinna zasada inna — zasada poglądu szerszej polityki.

Cała Polska jak długa i szeroka w tych dniach zajmowała się dojściem wojsk polskich do morza. Oczy wszystkich Polaków zwrócone są na Gdańsk nasz od dawna. Wszyscy patrzą nań, jak na „wyjście na świat” szeroki, zwiąd Gdańsk „oknem naszym” na morza, nazywają pobrażę „płucami Polski”, która stąd zaczerpnąć może szerszego tchnienia gospodarczego.

Wszyscy o tem mówią i myślą. Jedynie województwo tej właśnie najbliższej morza polaci kraju zapomina o morzu. — Zapomina o tem, co właśnie tak bardzo odróżnia je od wszelkich województw innych całej Polski. I rzecz dziwna: od tego wybrzeża ucieka. Ucieka jak najdalej w głąb kraju, aby jak najmniej widzieć... z morza polskiego...

Czyż to nie stary błąd przodków naszych?

Czyż to nie ten sam brak zainteresowania morzem, który przed wieki już właśnie tu w Gdańsku na ziemiach polskich rozrość pozwolił się żywiołowi obcemu? Czy właśnie ten brak zainteresowania morzem i sprawami jego u przodków naszych nie sprawił, że Gdańsk jest tak niemiecką przesiąkniętą, że aż konferencja pokojowa nam go oddać nie chciała?

Jaka z tego nauka?

Tego — czego ci trzeba, pilnuj jak oka w głowie. A z blizka! Nie czasem z odległości sto kilometrów!

Najlepiej zatem tuż z nad wybrzeża... W Gdańsku nie można. Choć byłby to najidealniejszy punkt na siedzibę województwa po-

merskiego. Nie czasem jedynie dlatego, że tu już były władze odpowiednie za panowania pruskiego. O! wcale nie!

Dla Polski Gdańsk jako siedziba najwyższych władz wojewódzkich byłby daleko ważniejszy, jak dla Prus lub Niemiec. Bo Prusy posiadały szerokie pobrażę: od Bremeny do Kłajpedy. Jedno miasto portowe więcej lub mniej jako siedziba władz najwyższych danej prowincji nie stanowiły wiele. W Polsce jednak inaczej.

Jeden jedyny i naturalny jeszcze, bo u Wisły ujścia położony port polski, a przytem największe miasto na całym pobrażu polskim znajdować ma się o sto kilometrów odległy od czujnego oka władz wojewódzkich?

Nie! To niesłychane. Nawet karygodne, gdyby tak dłużej pozostać miało!

I dlatego z zapalem powitać należy wystąpienie posła Jana Dąbskiego i towarzyszy w sejmie polskim, którzy siedzibą województwa widzieć chcą Tczew: — „przedsionek” — że się tak wyrazimy — Gdańsk.

Wobec wielkiego zainteresowania się morzem, — wobec zwróconych w kierunku Gdańska oczu wszystkich Polaków nie wątpimy wcale, że cały naród polski przykłaśnie gorąco wnioskowi na głemu, stawionemu w sejmie warszawskim przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wniosek ten, który z całej duszy popierać będziemy — i nie wątpimy wcale, że razem z nami liczni czytelnicy pisma naszego zamieszkali na Pomorzu, brzmi:

WNIOSEK NAGŁY

posłów Jana Dąbskiego i innych posłów z Klubu P. S. L. w sprawie przeniesienia siedziby Województwa Pomorskiego z Torunia do Tczewa.

Siedzibą Województwa Pomorskiego jest obecnie miasto Toruń.

Toruń z większych miast najmniej nadaje się na siedzibę Województwa Pomorskiego z powodów następujących:

- 1) Leży zupełnie ekscentrycznie.
 - 2) Ma komunikację bardzo niewygodną, zwłaszcza z lewym brzegiem Wisły, to jest z większą częścią Województwa Pomorskiego (z powiatami kartuskim, wejherowskim i puckim).
 - 3) Leży najdalej od Gdańska, który zawsze pozostanie kulturalnym i gospodarczym ośrodkiem Pomorza.
 - 4) Nie posiada stosownych budowli.
 - 5) Leży najdalej od wybrzeża morskiego i od zagrożonego przez niemiecką wazkę pasa pomiędzy granicą niemiecką a gdańską.
- Na siedzibę Województwa Pomorskiego nadaje się najlepiej miasto Tczew z następujących powodów:

- 1) Tczew ma najlepszą na Pomorzu komunikację, nie wyłączając Gdańska.
- 2) Leży blisko wybrzeża i Gdańska i stanowi niejako jego przedmieście. Odległość z Gdańska do Tczewa wynosi ¼ godziny jazdy pociągami zwykłym, kurjerem — pół godziny. Na jakie 10 km. od dworca gdańskiego ku południowi ciągną się przedmieścia Gdańska w stronę Tczewa.
- 3) Tczew leży blisko zagrożonego pasa pomiędzy Niemcami a Gdańskiem, a przez wzrost Tczewa utworzyłoby się silne środowisko polskie w miejscu najbardziej przez niemiecką zagrożone.
- 4) Bliskość stolicy Województwa Pomorskiego oddziaływałaby zbawienne na żywioł polski w Gdańsku oraz na polską ludność pomorską.
- 5) Tczew liczy już obecnie 20 tysięcy mieszkańców, a przeniesienie do tego miasta siedziby wojewódzkiej oraz urządzenie portu stworzy z niego w najbliższej przyszłości wielkie miasto na samej granicy wolnego miasta Gdańska.

Tak więc Tczew i ze względów narodowo-politycznych, jako też gospodarczo-komunikacyjnych nadaje się najlepiej na siedzibę Województwa Pomorskiego.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić
Sejm wzywa Rząd,

aby w czasie jak najkrótszym przeniósł siedzibę Województwa Pomorskiego z Torunia do Tczewa.

Wnioskodawca.

Oby Rząd Polski jak najrychlej spełnił żądanie wniosku powyższego, gdyż przez to spełni jeszcze cały szereg wymagań leżących w interesie Polski, o których tutaj ze względów praktycznych pisać się nie poleca.

Zmartwychstanie.

Często się mówi, że potrzeba wielkiego poglądu, aby wiernie przedstawić wypadki w świetle historycznej prawdy, wypadki poniekąd obce naszym pojęciom i uczuciom, gdy ich nie chwytają oko i ucho.

Mogłoby się prawie zdawać, że warunkiem absolutnej historycznej prawdy jest zanik tradycji, zerwanie, rozluźnienie węzłów osobistych, indywidualnych wspomnień i wrażeń. Zapomina się czasem, że wielcy statysci, politycy i stratedzy pisali historię swych czasów tchnąc wprawdzie indywidualnym genjuszem, ale przecież bardzo ważną i prawdziwą.

Może poszlibyśmy za daleko w tym kierunku, gdybyśmy widzieli i uznali tylko uczonego, który bada archiwa i biblioteki, wydobywa materiał dobrej pyłem pokryty, który z grobu wywołuje życie zmarłe. Dobrze jest właśnie pochwycić tętno życia, bodaj czasy, które nie są martwą kartą, przedstawić pokolenie, które za naszej pamięci w naszych czasach gasło. Wtedy przecież łatwiej roztoczyć obraz życia, wszelkich nadziei i rozczarowań, łatwiej uprzytomnić sobie fizjognomję tego pokolenia, którego rysy charakterystyczne utkwiły w naszej własnej duszy.

Takie przedstawienie rzeczy będzie miało urok, przemówi do nas swym nastrojem i będzie my mieli odtworzone i upamiętnione charakterystyczne rysy epoki.

W tradycji naszego ludu przechowała się legenda, jakoby w czasach zamierchłych istniało miasto słowiańskie, nazwane Weneta, które bogi, by je uchronić przed hańbą niewoli, w nurtach naszego jeziora Gopla zatopili.

Gdy słońce skryje się na widnokrągu, w wieczory ciepłej wiosny wynurzyły się z toni rusalki, najprzód jedna, potem druga, trzecia, czwarta. Strząsły swe włosy i rozpoczęły swe tańce zwońdnicze w srebrnym blasku białą się ich nagie i giętkie ciała.

Wtem z głębi ukazała się potwornie obrzydliwa twarz, to król żab, który chichotem napęnia powietrze, z zadowoleniem wpijają się ślepie w smukłe ciała tancerek.

Nagle z toni odezwały się głosy dzwonów. To w zapadłem mieście zwołują kapłani lud na modlitwy, na odgłosy te król żab pierwszy znika. Po nim czmychają rusalki, szukając schronienia na głębi topieli na swych srebrnych łozach.

A czas szedł i szedł. Na kraj przyszły klęski wśród bolesnych rozczarowań i budzących się nowych nadziei, które pojawiły się na widnokrągu jak tęczone blaski po burzy, wśród trawiącej tęsknoty rozpaczliwych wysiłków, wrzała walka z wrogiem zaciętym i bezlitośnym, który nie szczędził sił, by nas skopać, by nas pogrążyć na zawsze.

Mgliste nadzieje i gorączkowe wysiłki, wielkie złudzenia, ale wypadki oczekiwane i zapowiedziane nie następowały. Ściagały gromy na kraj, pogrążony już i tak w okropnej niedoli. Dusza narodu była w okropnym udręczeniu i bolesnym rozstroju.

Życie naszego narodu — to jak życie w grobie.

Jeżeli zliczymy tę całą masę ustaw pruskich, którymi krępowano nasze życie, ciemiono nasz ustrój duchowy, poniewierano duszę i sumienie,

to o cudzie nam mówić wypada, gdy dziś, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, widzimy, jak zewsząd tryska życie narodowe. Zyskałszy niepodległość — do kościołów naszych wolno nam spieszyć na polską modlitwę. Już żandarm pruski nie będzie notował kar za nauczanie polskiego języka.

Dr. Mieczysław Jankowiak.

Przegląd polityczny.

Ukryta broń niemiecka.

„Berlingske Tidende“ donosi z Flensburga: Międzysojusznicza komisja morska wykryła na wyspie Sylp 42 dobrze utrzymane armaty rewolwerowe, których strzegli oficerowie niemieccy, przebrani w strój cywilny. Oddział wojsk koalicyjnych obsadził ich.

Pani Wilsonowa rządzi?

W politycznych kołach Stanów Zjednoczonych zastanawiają się stale nad wnioskiem wydania urzędowego oświadczenia, że Wilson niezdolnym jest do dalszego kierownictwa sprawami państwowymi. Poseł Mason, Illinois zaproponował wydanie prawa, według którego prezydent złożony ma zostać z urzędu, jeśli przez 6 tygodni spełniać nie może swych obowiązków. Inny delegowany, Mac Artur, żąda, aby prezydenturę powierzone wiceprezydentowi, jeśli prezydent 30 dni znajduje się poza granicami kraju lub jest chory. Wzburzenie przeciw Wilsonowi należy przypisać temu, że zarzucają mu, iż nie on, tylko żona jego prowadzi interes państwowe. Pani Wilsonowa stanowi, kogo prezydent ma przyjąć, a kogo nie, przyczem ostatnie zmiany rządu są jej dziełem osobistym.

Ugoda w sprawie rosyjskiej.

Korespondenci londyńscy donoszą jednogłośnie, że Anglja, Włochy i Japonja postanowiły zawrzeć pokój z Rosją, ponieważ są wszystkie dane po temu, że obecny rząd sowjetów będzie trwałym. Rząd francuski jest zdania, że w sprawie rosyjskiej może każdy ze sprzymierzonych występować osobno. Jeśli sprzymierzonych rząd sowjetów, natenczas nie pozostanie Francji nic innego, jak przyłączyć się do innych.

W Londynie porozumiano się podobno ostatecznie w sprawie bolszewickiej. Żadna armja walcząca przeciw bolszewikom nie otrzyma w przyszłości poparcia. Polskiemu rządowi poleca uniknąć w przyszłości występowania przeciw bolszewikom. Gdyby jednak Polska, Finlandja i państwa bałtyckie zostały zaczepione przez bolszewików, natenczas otrzymają poparcie od państw sprzymierzonych. Dalej uchwalono, aby pertraktować z zastępcami sowjetów względem podjęcia na nowo stosunków handlowych z rosyjskimi spółkami, unikając jednak urzędowego uznania rządu sowjetów.

Sprawy polskie.

Wybory na Pomorzu.

W Poznaniu odbędzie się narada między ministrem Wojciechowskim, p. Sobolewskim, pod-

sekreterzem stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej p. Poszwińskim, wojewodą pomorskim p. Łaszewskim, komisarzem cywilnym Pomorza p. Furuhjelmem i innymi w sprawie przyszłych wyborów do Sejmu na odzyskanych obszarach Pomorza. Na konferencji tej ma być ustalony podział na okręgi wyborcze. Min. spraw wewnętrznych projektuje 3 okręgi wyborcze: 1) Kościerzyna - Chojnice, 2) Grudziądz, 3) Toruń. Wybory mają się odbyć 2-go maja.

Twardo postępują wobec Niemców na G. Śląsku.

Komisja międzysojusznicza w Opolu unieważniła wszystkie zarządzenia w ostatnich czasach przez Niemców wydane w sprawie wyborów do przedstawicielstw gminnych.

Wszelka korespondencja byłych władz niemieckich na górnośląskim obszarze plebiscytowym poddana została kontroli komisji międzysojuszniczej.

Rola Polski.

Z Paryża donoszą, że paryski „Radical“ w artykule zatytułowanym „Brawo Piłsudski“, wyraża zdanie, że mężowie stanu powinni się przyzwyczaić do uważania Polski za wielkie mocarstwo, odgrywające naczelną rolę w Europie środkowej. Państwa sprzymierzone mają obowiązek wspomagania Polski zmartwychwstałej.

Jak radzą sobie Polacy.

W zajętych przez Polaków obszarach litewskich panuje brak monety zdawkowej. Celem zapobieżenia temu uchwały cztery banki polskie w Wilnie wydać bony w ogólnej wartości 500 000 mk. Bony te zastępować mają mniejsze kwoty od 1 mk. do 20 mk. Powyższe cztery banki, jako to: wileński bank handlowy, bank spółkowy, warszawski bank przemysłowy i bank wschodni zobowiązały się bony te w wysokości po 100 mk. razem wymieniać na polską walutę.

Wielki wiec polski

odbędzie się

w niedzielę, dnia 29-go lutego rb.

na sali hotelu „WIKTORJA“

w Sopocie.

Początek o godz. 3½ po poł.

Na wiec ten zapraszamy nie tylko ludność Sopotu ale i okolicy. Przedewszystkiem rodaków z Oliwy.

Wiece ludu polskiego.

W. Trąbki. Wiec polski odbędzie się w niedzielę, 29 bm. zaraz po nabożeństwie u p. Preussa.

Tuchola. Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 4-tej po poł. na sali browaru.

Porządek dzienny: Obecne położenie polityczne. Członków i gości zaprasza Zarząd.

Mógł on kochać Boga, bo otrzymał do tego łaski, i potrzeba mu było mieć tylko dobrą wolę; chciałby Go kochać przy śmierci, ale serce nie przyzwyczajone, jak Dawid do pancerza, gdy jeszcze pasał owce, teraz już nie potrafi. Nie będa mu smakowały rozkosze, bogactwa i inne stworzenia, które więcej cenil niż Boga samego i swoje zbawienie; ale serca nie będzie mógł od nich oddalić; zawstydzi się swych zbrodni, lecz żałować za nie i pokutować nie będzie, a gdyby się i na żal chciał zdobyć, to ten żal będzie przy musowym, który go dręczyć będzie i przywieździe go raczej do rozpacz, niż do pokuty. Karany będzie grzesznik przy śmierci temi przeciwnościami, gdyż przez całe życie sprzeciwiał się Bogu i Jego przykazaniom.

Rzeczy przeszłe będą dręczyć grzesznika ko nającego. Stanie mu w pamięci tak wiele łask Boskich, których on na złe używał. Staną mu przed oczy środki do zbawienia, które on zaniedbał, chciałby podówczas z nich korzystać, ale już zapóźno. Przypomną mu się krótkie przyjemności grzeszne, które pociągnęły za sobą wieczną nieszczęśliwość. Te uciechy, zabawy, które były dla niego tak miłe, pożądane, w chwili śmierci pokażą się brzydkie, okropne i o ile sobie w nich podobał, o tyle staną się dla niego katornią. Pokuta, która za życia wydawała mu się niemożliwą, wstrętną, niezgodną z jego zdrowiem, teraz, choćby była najsurowsza, przyjąłby ją bez żadnych trudności, ale już nie czas do pokuty, bo drzwi do wieczności czekają, otwarte. Radby, aby mu z oczu zniknęło i w pamięci było zatarte to wszystko, w czem się kochał, ale na jego udreczenie pamięć tak żywo i jasno przedstawia, jakby w tej chwili na to patrzył. Ach, iakież odmiana! ala różna, nieskuteczna!

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na niedzielę, 29 lutego 1920:

Romana wyznawcy.

Słońca wschód o g. 652, zach. o g. 535.

Księżycy wschód o g. 1239, zach. o g. 346.

— Karty na chleb i mąkę. Piekarze i handlarze chleba i mąki winni odebrać karty na chleb i mąkę, które w sobotę i na początku przyszłego tygodnia zostaną wydane. Firmy od litery A—K odebrać winny karty w piątek, dnia 27 bm. Firmy zaś od lit. L—Z w sobotę, dnia 28 bm., w czasie od godziny 8—3 po południu.

— Dla pszczelarzy. Dowiadujemy się, że Wolne Miasto Gdańsk zamierza dostarczyć pszczelarzom cukru do karmienia pszczoł. Wprawdzie na razie nie będzie można dostarczyć cukru czyszczonego, tak że przy karmieniu wiosennem bartnicy, obywać się muszą cukrem nieczyszczonym. Cukru dostarczają stowarzyszenia hodowl pszczoł. Pszczelarze, którzy nie należą do żadnego stowarzyszenia zgłosić się winni do stowarzyszenia pszczelarskiego w miejscowości, w której mieszkają. Pszczelarze zobowiązać się muszą, z przyszłych zbiorów oddać część miodu dla chorych.

— Przewodniczącym 52 obwodu miejskiego mianowano w miejsce p. Köstera, pana Kurowskiego, mieszkającego w Wisłoujściu przy Ma- stenstrasse 8.

— Wyplacenie rent wojskowych za miesiąc marzec nastąpić może tylko wtenczas, jeśli o prócz kwitu przedłoży się także jeszcze urzędowe poświadczenie, że otrzymujący rentę w ogólnym dniu wypłaty, t. j. 26 lutego był jeszcze przy życiu. Dla pobierających rentę, którzy otrzymują pieniądze przez konto czekowe lub żyra, wystawione może zostać poświadczenie to pięć dni przed ogólnym dniem wypłaty. Potrzebne formularze do poświadczeń otrzymać można w urzędach pocztowych.

— Przy wysyłkach zaliczek zagranicę obliczają nadawcy często należność pocztową tak nisko, że w miejscu przeznaczenia nie starczy do pokrycia kosztów pocztowych. Ponieważ takie przesyłki zagraniczne poczty cofają, zaleca się, aby na przyszłość obliczano dokładnie sumę, jaką należy przeliczyć i doliczono dokładnie w walucie zagranicznej portorium przesyłki pieniędzy, które dostaje poczta.

— Wysyłający zaliczki pocztowe do obcych krajów tracą często znaczne sumy przez to, że przy wysyłce podają sumę należącą się im w walucie niemieckiej, zamiast przeliczyć należytość swą na walutę tego kraju, z którego mają otrzymać pieniądze. Jeśli kto nie zna waluty danego kraju, do którego wysyła zaliczkę, niech się zapyta na poczcie, a tam posłużą mu chętnie radą i pomocą przy przeliczaniu należytości na walutę zagraniczną.

— Już teraz Niemcy inaczej śpiewają! Tu- tejsza „Danz. Zeitung“ donosi, że w Tczewie obłożono aresztem przesłaną tam dotąd przez umysłnego posłańca „Danziger Zeitung“. Przy zabraniu gazet oświadczone, posłańcowi, że wyszedł nakaz zabraniający wewozu niemieckich gazet do Polski. Na żądanie, aby dano mu jakieś poświadczenie co do zabrania gazet odpowiedziano, że gazety zostaną spalone.

„Danziger Zeitung“ dodaje do siebie: Kilka-

Rozmyślanie niedzielne.

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU.

EWANGELJA napisana u św. Jana w rozdziale VIII. w. 21—29.

W on czas: Wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno: i przemienił się przed nimi. A obicie jego rozjaśniało jak słońce: a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasza z nim rozmawiając. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eljaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc. Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

ROZMYŚLANIE

„Ja idę, i będziecie Mnie szukać, i w grzechu waszym pomrzecie.“ (Jan 8, 12.)

W godzinę śmierci ogarnie grzesznika niepokój i bojaźń; inaczej będzie myślał, inne będą jego zapatrywania od tych, których miał przy zdrowiu nie myśląc o śmierci. Mało miał wiary, ale przy śmierci będzie jej miał dosyć, aby go zatriwała i sumienie dręczyła. Powodował się zbyt ufnością w miłosierdziu Boskiem, grzesząc bezprzestannie i obiecywał sobie to, na co nie zasłużył, ale przy śmierci opamięta się i rozpacz

Przeszłość staje się udreczeniem umierającego grzesznika, lecz nieporównanie większą będzie bojaźń przed zbliżającą się już przyszłością. Wie on, że za kilka godzin a może i wcześniej przyjdzie do wieczności, wie o tem, że ona będzie dla niego nieszczęśliwą, gdy nie zejdzie z tego świata w łasce Boskiej, a o tem go sumienie zapewnić nie może — życie przeszłe nie upewnia że jest dzieckiem Boga i dziedzicem królestwa niebieskiego; owszem grzechy, zatwardiałość serca, niepokój sumienia, rozpacz o miłosierdziu Bożem odbiera mu nadzieję zbawienia wiecznego. W tym nieszczęśliwym stanie zdaje się mu, jakby już męki piekielne rozpoczynał, widząc już otwartą bramę piekła. Taki to koniec przyjemności chwilowych grzesznika. Zapytaj siebie, czy życzyłybyś sobie umierać śmiercią grzesznika? Zapewne zimny dreszcz cię przechodzi: a dlaczego goś podoba ci się to, czego grzesznik tak późno w godzinę śmierci żałuje? O! jakim pomieszanem, jakim smutkiem i trwogą napełni się jego serce. Nic smutniejszego, nic opłakaniejszego nad ten stan, w którym każdy grzesznik będzie się wówczas znajdował. Staną mu u bramy wieczności na myśli wszystkie nieskończone dobrodziejstwa Boskie, któremi go Bóg hojnie obdarzył, pozwolił mu się urodzić w wierze prawdziwej, napełnił go tylu błogosławieństwami, iż można powie- dzieć, że go darami swymi obyspał, dał mu tyle łask szczególnych, tyle oświecenia do dobrego, tyle przykładów zachęcających do życia dosko- nalego, a on nie uznał dobroci Bożej i teraz roz- pacz i zwątpienie szarpie jego sumienie, tak da- lece, że nawet zapomina o nieskończonym mi- losierdziu Bożem, że mu jeszcze może Bóg przeba- czyć i umiera śmiercią potępienego, Bacz, czło- wiecze, abys ty nie dozedł do takiego stanu, ra- tuj się póki czas.

krotnie zwracaliśmy uwagę, że wszystkie zarządzenia polskich urzędów, które wychodzą na to, aby utrudnić komunikację i wolność, do której ma każdy prawo, wywołać muszą wielkie rozgoryczenie. Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę, że w całym świecie musi zostać bezsprzecznym prawem każdego, czytać co mu się podoba. Wykazaliśmy swego czasu, że takie zarządzenia mogą się zwrócić przeciw nadawcom samym i że dla miłego spokoju należy unikać szykan z obydwóch stron.

Nie możemy sobie wyobrazić, aby rząd polski w Warszawie zgadzał się na takie postępowanie podwładnych organów. Musimy jednak żądać, aby rząd polski teraz, gdy pierwsze zamęty zostały przewyciężone, pouczył niższe urzędy, aby nie urządały takich — **GLUPSTW** i starać się o to, aby obustronne stosunki ułatwić a nie utrudniać. Przypuszczać należy, że urzędy polskie są tą pracą tak zajęte, że nie pozostanie im czasu do szykanowania posłańców gazetowych i obrabowania czytelników niemieckich w zajętych obszarach z miłego im pisma.

Bardzo to ładnie brzmi w ustach „Danzigerki”. Zapytujemy jednak, od kiedy nauczyla się ona poznawać, że „bezsprzecznym prawem każdego pozostać musi czytać, co mu się podoba”. Od kiedyż ona nauczyla się śpiewać na tę nutę?

Żeby dowiedziała się, co jest powodem zakazu wewożu gazet niemieckich przytaczamy, co napisała w numerze następnym. Bo trzeba wiedzieć, iż powyższe morały i wydziwiania od „**GLUPSTW**” pod adresem polskich urzędów ukazały się w „Danzigerce” w czwartek rano w nr. 95, a tegoż samego dnia w południe, to jest w nr. 96 „Danziger Ztg.” znajdujemy następującą notatkę:

Polski „Weckruf” w Prusach Wschodnich zakazany. Dowódca obrony powiatowej generał-porucznik Estorff wydał rozporządzenie, zakazujące rozszerzania polskiego pisma „Der Weckruf”. Egzemplarze znajdujące się w obwodzie obrony powiatowej I mają zostać obłożone a resztę.

A więc mamy! Mimo, że „Weckruf” drukowany jest po niemiecku dla tych rodaków naszych, których szkoła pruska nie nauczyła czytać po polsku, został na obszarze Prus Wschodnich zakazany.

Czyż dziwić się można, gdy władze polskie w odwecie zakazały gazet niemieckich z Gdańska czytać w Polsce?

Albo każdemu wolno czytać co chce i jak chce: Po polsku — czy po niemiecku, — albo też „**GLUPSTWO**” p. Estorffa wolno zastosować i władzom polskim.

Wszak: „co tobie niemiło, tego drugiemu nie czyni” — mówi przysłowie polskie.

— Do Wolnego Gdańska wolno znów wysyłać paczki, jednak tylko na własne ryzyko nadawcy.

— Samodzielne laboratorja handlowe w Gdańsku zjednoczyły się w stowarzyszenie zaprzysiężonych, zatrudnionych samodzielnych chemików handlowych w Wolnem Mieście Gdańsku. Członkami mogą zostać chemicy bez względu na narodowość. Pierwszym przewodniczącym wybrano radcę medycynalnego Hildebrandta, Holzgasse 21. Drugim przewodniczącym dr. Knocha, Langgasse nr. 13.

Nowy Port. Robotnik Roeske wszedł na pokład amerykańskiego okrętu „Shortville”, leżącego przy pramie kolejowym i wpadł do wnętrza statku. Gdy jeden z marynarzy przypadkowo wszedł do wnętrza okrętu znalazł tam R. leżącego bez życia. Nieszczęśliwy wszedł na pokład tylko z ciekawości, gdyż nie miał na okrecie tym nic do czynienia.

— W sobotę wieczorem utopił się 50 letni robotnik Levien. W dniu tym znajdował się L. na zabawie w lokalu Sefferta. Wieczorem opuścił lokal, mówiąc, że idzie do domu. Na drugi dzień, gdy do domu nie przybył, kazała żona jego przeszukać Wisłę w pobliżu lokalu, gdzie też znaleziono zwłoki. L. wszedł w ciemnościach prawdopodobnie wprost do rzeki.

Sztum. „Tow. Nauczycieli Polaków-Katolików” założono na powiat sztumski jako pierwsze takie towarzystwo na obszarach plebiscytowych nad Wisłą.

Koniecwałd w pow. sztumskim. Niedaleko stąd znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, należącego widocznie do stanu robotniczego. Znaków, któreby świadczyły o dokonanej na nim zbrodni, nie spostrzeżono, więc być może, że na głą śmierć go zaskoczyła.

Tuchola. P. Barański, główny nauczyciel w Koślinie, zamianowany został powiatowym inspektorem szkolnym dla obwodu Tuchola I.

Brodnica. Na bagniskach w lasku miejskim spoczywają zwłoki dwóch Polaków, rozstrzelanych w początkach wojny przez Niemców. „Gazeta Brodn.” słusznie wzywa, aby rodaków tych, którym Niemcy zarzucili zdradę sprawy niemieckiej, pochować w godniejszym miejscu. — Dobrze spisała się tutejsza policja pod kierownictwem p. Brzozowskiego. Wykryto bowiem nie tylko kradzieże, popełnione w ostatnim czasie, lecz także w czasie przed objęciem przez władze pol-

skie. Niektórzy sprawcy siedzą już pod kłuczem.

Ślupsk. Podczas transportu do domu karnego w Naugard wyskoczył z pociągu i uciekł więzień Santowski, który skazany był na 12 lat domu karnego.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk poskich z 26. 2. 20.

(PAT.) Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na odcinku poleskim, nie bacząc na poniesione w ostatnich walkach straty przeciwnik atakuje nasze pozycje na północ od Prypeci. Ataki odparto.

Front wołyński: Akcja wywiadowcza i wypadowa w okolicy Zwiąhla dała w zdobyczy jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front podolski. Oddziały nasze dokonały wypadu na Jełtuszków, rozbijając stacjonowane tam wojska bolszewickie i zajmując przejściowo tę miejscowość. Na reszcie frontu akcja oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen. Kuliński, pułk.

Wojska zbuntowały się na Litwie.

(PAT.) W nocy z dnia 21 na 22 lutego wybuchła w Kownie rewolta wojskowa. Jednym z powodów buntu stacjonowanej w Kownie załogi było niewypłacenie żołdu za styczeń i luty. Zbuntowane kompanie zorganizowały rady żołnierskie i wybrały delegatów. Dnia 22 bm. otrzymały wojska rozkaz uformowania się w szyku bojowym przed gmachem Taryby, gdzie rząd litewski miał wejść z nimi w układy. Za namową agitatorów bolszewickich, przybyłych z II pułku stojącego w Szawlach zebrane oddziały odmówiły posłuszeństwa, poczem po burzliwym wiecu skierowały ogień karabinów i kulomiotów na gmachy ministerstw i Taryby. Kanonada trwała cały dzień i całą noc. Zbuntowana artylerja ostrzeliwała miasto i dworzec kolejowy. Kilka pocisków armatnich eksplodowało na dworcu kolejowym w mieście. Zbuntowały się stojące w Kownie: kompanja saperów, kompanja samochodowa, t. zw. kompanja inteligentów, dotychczasowa podpora rządu, kompanja komendanta Mikuczkisa, poza tem konnica z oficerami, oraz część artylerji. Przeciw zbuntowanym oddziałom wystąpił kowieński bataljon piechoty, któremu udało się bunt stłumić, jednak nikogo ze zbuntowanych ani nie rozbrojono ani nie aresztowano. Wedle obiegającej wiadomości żołnierze litewscy domagają się natychmiastowej wypłaty zaległego żołdu i zmiany rządu. Ruch szerzący się wśród wojska litewskiego zdradza wyraźnie kierunek bolszewicki i tendencję do wyboru rad żołnierskich i zniesienia dyscypliny wojskowej. Ogół oficerów litewskich jest zdania, że wobec naprężonego stosunku między oficerami a żołnierzami musi dojść do całkowitego nieuznania przez żołnierzy starszyny wojskowej i do ogólnej anarchji w kraju. Zapowiadane są dalsze wystąpienia zbrojne zbuntowanych jeszcze w bieżącym tygodniu. Stojący w Szawlach drugi pułk litewski pod dowództwem Głowackiego jest zupełnie zbolszewizowany. Żołnierze tego pułku rozjeżdżają się po wsiach i agituja wśród ludności na rzecz hasła bolszewickich. W kołach Taryby daje się zauważyć silny zwrot w kierunku porozumienia z Polską. Przeciw temu agituje energicznie były premier litewski Śleżewicz i biskup kowieński ks. Karewicz, którzy przy pomocy kleru prowadzą agitację w duchu przeciw polskim. Ogół Litwinów zachowuje się biernie, czekając rozwiązania groźnego położenia.

Nieudany zamach.

(PAT.) Agencja Havasa. Dzienniki tryesteńskie donoszą o nieudanym zamachu na serbskiego księcia reagenta Aleksandra i prezydenta ministrów Proticza.

Następca Lansinga.

(PAT.) Agencja Havasa. Z Waszyngtonu donoszą dzienniki, że w miejsce Lansinga mianowany został przez Wilsona sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Brinbridge-Colby.

Bolszewicy ofiarują pokój.

(PAT.) Telegraphen Comp. donosi z Moskwy pod datą 25 bm.: Rząd sowiecki wystosował do Stanów Zjednoczonych, Japonji i Rumunji noty z propozycją pokojową. Nota do Stanów Zjednoczonych wskazuje na ważne zadanie odbudowania Rosji i na korzyści wynikające dla obu krajów z pokoju. Nota prosi, by rząd amerykański odpowiedział, czy rokowania będą się mogły rozpocząć. Nota do Japonji powołuje się na prawo samostanowienia, propagowane przez rząd sowiecki i podnosi, że rokowania pokojowe są pożądane ze względu na korzyści, wynikające ze stanu pokojowego.

Nota do Rumunji jest podobna do noty wystosowanej do Japonji.

Austria rozpoczyna obradować z Polską co do wynagrodzeń.

(PAT.) „Polnische Stin...” donosi, że przewodnictwem sekretarza

się w czwartek delegacja rządu austriackiego do Warszawy celem obradowania nad przeprowadzeniem likwidacji istniejącej austro-polskiej umowy co do wynagrodzeń.

Znowu obluda niemiecka.

(PAT.) Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują nam: Pisma niemieckie podały w ostatnich dniach podpadającą wiadomość o przyjeździe do Berlina Koppa, przedstawiciela rządu sowieckiego „w niewinnym celu prowadzenia układow w sprawie powrotu jeńców niemieckich ze Syberji do kraju”. Wiadomość ta wymaga małego sprostowania. Kopp nie potrzebował by najmniej odbywać trudnej podróży z Moskwy do Berlina, gdyż od wielu miesięcy nie opuszczał tego miasta, mając tam zorganizowane biura i układając się stale z rządem niemieckim, który po wyjeździe Joffego z Berlina jednocześnie urzędowo odznętniał się od jakichkolwiek stosunków z Rosją sowiecką.

Co wobec tego sądzić o dzisiejszych „demokratycznych” rządach niemieckich — trudno powiedzieć. Dwulicowość panowała u nich zawsze. Jednakże podobne kumanie się z bolszewikami, to nic więcej, jak czatowanie na zgubę Polski. Berlin widocznie cieszył się naprzód już, że nowo powstająca Polska nie da sobie rady i wpadnie w objęcia bolszewizmu. A na ten wypadek w pogotowiu stał poseł sowiektów w Berlinie, który kto wie ile ma na sumieniu spraw przeciwko Polsce.

Zebrania Towarzystw

odbęda się:

W Gdańsku. W piątek, 28 bm. urzędników sądowych i więziennych Polaków w lokalu Paradiesgasse 36.

W Gdańsku: Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewu „Św. Cecylii” w piątek, 27 bm. o g. 7 wiecz. w Domu św. Józefa. Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członkiń i członków konieczne.

W Gdańsku: Tow. Młodzieży Żeńskiej w niedzielę, 29 bm. o g. 5 w szkole Król. Kaplicy.

W Gdańsku: Tow. Młodz. „Św. Stanisława Koszki” w niedzielę, 29 bm. o g. 6 wiecz. w ochronce Poggenpuhl 11 dom ogrodowy.

W Gdańsku: Nadzwyczajne zebranie filji krawców Zj. Z. P. w poniedziałek, 1 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kwiatkowskiego ul. Stolarska 49. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

W Gdańsku: Tow. Polek w poniedziałek, dnia 1-go marca o godz. 7 na sali „Kaiserhof” ul. św. Ducha.

W Gdańsku: Tow. polskich urzędników wojskowych we wtorek, 2. marca o godz. 7 po poł. w restauracji p. Hewelta, Paradiesgasse nr. 36.

W Gdańsku: Lekcja koła śpiewu „Moniuszko” we wtorek, 2 marca o godz. 7 wiecz. na sali p. Kwiatkowskiego, ul. Stolarska (Tischlerg.) 49

W Starym Szotlandzie: Tow. Ludowego w niedzielę, 29 bm. wieczorem o godz. 6 na sali parafjalnej. Ważne sprawy do omówienia. Prosimy przynieść śpiewniki.

W Sidlicach: Stronictwa Lud. się nie odbędzie w niedzielę, 29. 2., bo gospodarz odmówił salę. Doniesiemy jeszcze później, kiedy zebranie się odbędzie.

W Sidlicach: Tow. „Oświata” w piątek, 27 bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Steppuhn.

We Wrzeszczu: Zebranie Tow. Polek w czwartek, 26 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Kleinhammerpark. Ważne sprawy do omówienia.

Udział wszystkich członków konieczny.

We Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. Św. Cecylii w piątek, 27 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Kleinhammerpark, Marienstrasse.

W Piecach: Tow. Lud. w niedzielę, 29 bm. o g. 5 po poł. w lokalu p. Felchnerowskiego.

W Wejherowie: Tow. gimn. „Sokół” we wtorek, 2 marca o godz. 8 wiecz. na sali p. Kuntschmanna. Sąd honorowy przedtem o godz. 6 wieczorem.

W Kościerzynie: W czwartek, 4 marca o g. 8 w. w hotelu p. Sokółka Tow. Nauczycieli pol.-kat.

W Sierakowicach: W niedzielę, 29. lutego Zjedn. Zaw. Polsk. i Narod. Stron. Robotn. u p. Brzeskiego zaraz po nabożeństwie. Wszystkich druhów zaprasza się, bo będą ważne sprawy.

W Miłobądku: Tow. Ludowego dnia 29. lutego o godz. 5 po południu na sali p. Dulskiego. Przybędzie ks. proboszcz Grüning.

W Skórczu: Polskiego Stron. Ludowego w niedzielę, 29 bm. po niesporach na sali p. Wiśniewskiego. O jaknajliczniejszy udział prosi Prezes.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.



607

W poniedziałek wieczorem o godz. 7 $\frac{1}{4}$ zasnęła w Bogu po długich ciężkich cierpieniach opatrzona kilkukrotnie Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, babcia, teściowa i siostra A. p.

z Wysockich Klementyna Wolterowa

pr. o. Saengerowa

w 76 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

KOŚCIERZYNA, 23 lutego 1920.

Pogrzeb w sobotę, dnia 28-go lutego o godz. 9-tej i pół.

Osobnych uwiedomień się nie wysyła.

Majątek ziemski

bez inwentarza pociągowego, około 670 mórg. dobrej żytnej częściowo pszennej, urodzajnej ziemi oraz 32 morgi łąk nizinnych jest zaraz do wydzierżawienia ewtl. na sprzedaż. Budynek gosp. w średnim stanie, budynki dla rodzin w dobrym stanie.

Bliszej informacji udzieli

605

Laskowski, Wabcz

p. Małe Czysto, pow. chełmiński.

Potrzebny

605

urzędnik

znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie oraz registraturę adwokaacką. Zgłoszenia do

Banku Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI,

GDAŃSK, Holzmarkt 18.

Poszukujemy od zaraz dobrego

woźnego,

któryby równocześnie był SZOFEREM.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI,

Gdańsk, Holzmarkt 18.

604

Carl Block,

farbiarnia artystyczna i pralnia chemiczna,

Założ. 1850. w Gdańsku. Założ. 1850.

Fachowe klerowne. Stary wynoszony personal.

Po zaopatrzeniu się w wszelkiego rodzaju surowce

odstawiam

rzeczy do czyszczenia w 8 dniach,
rzeczy do farbowania w 10 do 14 dniach.

Modne urządzenie i najlepsza organizacja umożliwiają punktualną i czystą usługę.

Pospieszne naprawy w kilku dniach.

Składy w Gdańsku: Kohlengasse 4, Młochkan-
nengasse 26, Hudegasse
nr. 118, Altst. Graben 92, H. Damm 7/8.

W Wrszczu. Hauptstr. 18 i 83.

W Soopolu. Seest. 22.

„Kupiec“ Consumverein

E. G. m. b. H.

Obchodnie — Pr. Zach.

połecz.

lipy damskie, paltoty, kostjomy.
Różne materje białe, skarpety itd.

Nakładaczkę

poszukuje

„Gazeta Gdańska“.

Dla kilku posiadających kapitał kupców poszu-
kuje od zaraz

majątków

100-1000 morgowych

i proszę o oferty. Majatki w okolicy Gdańska mają
pierwszeństwo. Rzetelne przeprowadzenie interesów
jest zasadą mego przedsiębiorstwa od r. 1894.

Stanisław Popa

Gdańsk — Wrzeszcz

Farberweg 2.

564

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Wszelkie skóry,
motał i stare żelazo

kupuje i płaci najwyższe
ceny

Nadzikowski

OHRA, Rosengasse 1.

Posiadłości

wszelkiego rodzaju i wiel-
kości w Wolnem Miście
i po za niem ma do oddania

F. Balitz Nast.

Gdańsk, 581

Hopfen- 89, telefon 371. i
Tam wia, wysze korzystna
przez ciek. banknotów



Lichtspiele.

od 27 lutego do 4 marca

codziennie

wielki film

POLA NEGRI

Marchesa

de

608

Armiani

dramat w 5 aktach.

Mamusia piesków

komedia z znaną i
ulubioną artystką

filmowa

OSSI OSWALDA.

Listy

plaknej Klotyldy

franka w 1 akcie.

Początek o godz.

8.00, 6.00 i 4.15.

W niedzielę o godz.

2.30, 4.10, 5.40 i 7.30.

Starostwo w Swieciu

publiczne

(594)

od 1-go kwietnia r. b.

budowniczego powiatowego,

rendenta i asystentów powiat.,

sekretarzy i asystentów

z oddziału podatkowego i zabezpieczeniowego.

Do ofert proszę dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw.

Na żądanie przedstawie się osobiście.

Miejsce targowe „H. O. W.“ nr 10-17.

Noże „Goliath“

dla frezówek i prac wiertniczych.

Generalny zastępca:

523

Technische Gesellschaft für Handel u. Industrie

b. H.

Gdańsk, Rennerstiftgasse 11.

Telefon nr. 8416

Telef. w 8416

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek
polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykona-
niu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,20 mk.

472

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wol-
no, należy przy zamówieniu nadać należność
naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

UCZNIA

silnego, syna porządnego ro-
dziców przyjmie zaraz w
nauczenie piekarstwa.

August. Partka,

mistrz piekarstwa (590)

Sopot Zoppot) Elisabethstr. 9

Art. malarz poszukuje

POKOJU

u polskiej rodziny w Gdańsku
lub Sopocie.

Zgłoszenia pod „Bieleck
nr. 595“ do eksp. Gaz. Gd.

Lekcji

języka polskiego

dla dzieci szkolnych od 8
do 14 roku życia udzielam
od 1-go marca rb. Łask. zgł.
w Och. osce p. Poggenpohl 11
(dom ogrodowy).

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska“

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Für hiesige und auswärtige Gastwirtsbetriebe
suchen wir noch einige

KELLNERLEHRLINGE.

Bewerbungen sind an unsere Vermittlungs-
stelle Elisabethwall 2, Zimmer 31 zu richten.

Danzig, den 18. Februar 1920.

Der Magistrat.

VERORDNUNG.

Meine Verwaltung, die nur als eine vorüber-
gehende gedacht ist, legt mir die Pflicht auf, für
die öffentliche Ruhe, Ordnung und Sicherheit im
Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig zu sor-
gen. Ich kann es nicht zulassen, dass Betriebe,
welche für das Leben der gesamten Bevölkerung
von grösster Wichtigkeit sind, zum Stillstand
kommen. Demgemäss verordne ich wie folgt:

§ 1.

Jede Betätigung durch Wort, Schrift, oder an-
dere Massnahmen, die darauf gerichtet ist, le-
benswichtige Betriebe zur Stillegung zu bringen,
wird verboten.

Als lebenswichtige Betriebe gelten: die öffent-
lichen Verkehrsmittel, die städtischen Kranken-
anstalten, Schlacht- und Viehhöfe, Kanalisations-
werke, alle Anlagen und Einrichtungen zur Er-
zeugung und Fortleitung von Gas, Wasser, Elek-
trizität und zur Beförderung von Kohlen sowie
landwirtschaftliche Betriebe jeder Art.

§ 2.

Wer dieser Verordnung zuwiderhandelt oder
zu solcher Zuwiderhandlung auffordert oder an-
reizt, wird, sofern nicht die Gesetze eine höhere
Strafe bestimmen, mit Gefängnis oder Haft
oder Geldstrafe bis zu 15000 Mark bestraft.

§ 3.

Diese Verordnung tritt sofort in Kraft.
Danzig, den 25. Februar 1920.

Der Oberkommissar
Reginald Tower.